Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 18. Rzeszów, dnia 27 kwietnia 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem
Wychodzi w każdą niedzielę

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego | Zwykłe . . . . 10 gr. Na 1 stronie . . . 30 gr W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. | Nadesłane . . . 30 gr. W kronice . . . 30 gr. Drobne za słowo . 10 gr.

Rękopisów nie zwraca się. Listów anonimowych nie uwzględnia się. nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. 3-go Maja L. 8.
Konto P. K. O. Nr. 403.116 — Telefon Nr. 16

Rzeszowski pow. Zarząd „Strzelca“ do oddziałów w powiecie rzeszowskim.

(Z okazji rocznicy 1830 — 1930).

Na jednem z ostatnich posiedzeń rzesz. pow. Zarządu „Strzelca“ zapadło postanowienie, by Związek rzeszowski starał się o uzyskanie zezwolenia centrali na ufundowanie własnego sztandaru.

Wiadomo Strzelcom, ich komendantom, instruktorom, prezesom i t. d. że uzyskanie zezwolenia na posiadanie własnego powiat. sztandaru strzeleckiego zawisłem jest od licznych okoliczności, jak liczba członków danego związku, jakość jego prowadzenia, wykształcenie oddziałów, ciągłość pracy — jednem słowem od dodatniego ogólnego stanu sprawy strzeleckiej w powiecie.

Jeżeli przeto postanowienie Związku pow. i jego przyszła prośba mają przynieść dodatni skutek, muszą oddziały strzeleckie rzeszowsk. powiatu starać się o to, by zadaniu swemu w całości odpowiadały — i na odznaczenie, jakie tkwi w posiadaniu sztandaru, sobie zasłużyły. Dojdzie się do tego celu, jeśli uczęszczanie na ćwiczenia będzie pilne, jeśli postęp w zadaniach, „Strzelcowi“ wyznaczonych, będzie widocznym.

Rzesz. Zarząd powiat. uzyskał obecnie własną siedzibę, a to w koszarach Kilińskiego, z wejściem od strony ulicy Pustej.

Użytkowanie pozyskanych ubikacyj może mieć miejsce wyłącznie przy zastosowaniu się do porządku i rygoru, jakie muszą mieć miejsce w budynkach wojskowych. W szczególności nie będzie tam miejsca na żadne szersze zabawy towarzyskie w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Posiadanie własnych ubikacyj zapewnia jednak możliwość odbywania posiedzeń, prowadzenia bibljoteki strzeleckiej i popularnej bibljoteki poczynań wojskowych, utrzymywanie pism, zajmujących się sprawą „Strzelca“, a co najważniejsza, odbywanie lekcji strzeleckich, odczytów z bieżącej dziedziny pracy i organizacji strzeleckiej, urządzenie stałego biura informacyjnego. - Odnośnie do ćwiczeń lokalnych, to będą się takowe mogły odbywać w sąsiednich ubikacjach kino - teatru wojskowego, oczywiście za ewentualnem uzyskaniem zezwolenia — a również pod tym samym warunkiem na dziedzińcu koszarowym. Oddziały, zorganizowane po gminach powiatu, będą tedy miały swoją centralną powiatową siedzibę w Rzeszowie, w której każdego dnia będą mogły, w wyznaczonych godzinach, zasięgnąć potrzebnych im w danym momencie wiadomości, nadto będą one mogły, pod temi samemi warunkami, odbywać tu swoje ćwiczenia próbne, międzyoddziałowe, wspólne — w miarę tego, jak potrzebę tych ćwiczeń rozwój „Strzelca“ w powiecie będzie ze sobą przynosić.

Nowe życie „Strzelca“ w pow. rzeszowskim musi cechować **w dziedzinie duchowej ciągłe rozbudzanie i wzrost miłości własnego kraju, naszej polskiej Ojczyzny, — zapoznawanie się z jej historją, z przeznaczeniem dziejowem Polski, a w niej ludu polskiego, Polskiej armji i Polskiej oświaty, polskiego gospodarstwa — słowem polskiej siły. W kwestji organicznej „Strzelca“, na naszem terytorjum, należy pogłębić dyscyplinę, tchnąć w oddziały poczucie solidarności strzeleckiej, kształcić uczucie godności osobistej, słowem należy dążyć po podniesienia całego poziomu życia strzeleckiego na ten wyższy, szlachetniejszy szczebel, jaki w ogólności,** w myśl zadań i statutu „Strzelca“, **cechować winien organizację,** przygotowującą ludzi do obrony Ojczyzny przed nieprzyjacielem.

* * *

Wiadomo, iż w listopadzie tego roku przypada stuletnia rocznica wojny polsko-rosyjskiej, jaka miała miejsce w roku 1830/31.

Uwagi powyższe, oraz wspomnienie wojny z roku 1830/31, pozwalają na powołanie — przed oczy nas wszystkich — tych szczegółów historycznych, które wykazują, dlaczego armja polska, walcząca w roku 1830, doszła do sławy jednej z najpiękniejszych i najdzielniejszych armji na świecie, dlaczego wzbudziła podziw u obcych, dlaczego chwalił ją wielki Francuz generał Lafayette, wielki marszałek Anglji Wellington, wódz angielski, który pobił Napoleona pod Waterloo, dlaczego odnosiła ona zwycięstwa nad wielekroć liczniejszym nieprzyjacielem.

Armja Polska w. r. 1830 miała w gwardji polskiej „Strzelców“ konnych, — miała w piechocie pułki „Strzeleckie“, a z dwóch dywizji kawalerji jedna była ułańska, a druga „Strzelecka“. Tak to niejako moralny patronat „Strzelecki“ sięga owych czasów i może służyć za drogowskaz dla dzisiejszych pokoleń.

Jenerał rosyjski Puzyrewski pisze tak o owej polskiej armji:

„Armja polska odznaczała się w boju zarówno gwałtownością ataku, jak i waleczną wytrwałością obrony. Całe pułki stare często ginęły na miejscu, nie cofając kroku (czwarty pułk pod Ostrołęką) — nowozaciężni zaś, ożywieni ogólnym zapałem, starali się walczyć o lepsze z starymi żołnierzami. Czynna jazda polska była bardzo dobra, ale nie liczna. Artylerja polska pod względem składu i zapału była najlepszym rodzajem broni, ale z powodu braku dział Polacy cenić je musieli i często zmuszali baterje do przedwczesnego schodzenia z pozycji.

Postępy wojsk były, rzec można, nie do uwierzenia. Tak na egzaminie żołnierzy wyćwiczonych winni byli oni przepływać sześć razy Wisłę bez odpoczynku, lub też całe oddziały pod bronią umundurowane przepływały rzekę dwa razy z oficerami na czele i t. d.“

Oficerowie armji byli ze szlachty, jakkolwiek nie wszyscy — żołnierze, podoficerzy rekrutowali się z dzielnego, miejskiego i wiejskiego ludu polskiego. Regulamin był surowy, ale też wielkie ambicje w służbie i tężyznę charakterów rozbudzić potrafił. **Duch wojskowy był zwarty i silny, miłość dla Ojczyzny bez granic, żołnierz był zawołany, namiętnie i do niepamięci w wojskowości rozmiłowany.**

Jak dalece ludzie owi się cenili, wystarczy wspomnieć kilka przykładów (za historykiem Tokarzewiczem):

„Widziano podoficerów, co z obawy kary, nie tyle może dotkliwej, ile uwłaczającej, za zmylone w pośpiechu lub zmęczeniu pół obrotu w lewo, mdleli i nawet konali, jakby rażeni piorunem na miejscu (Śląski); widziano generałów, co w czasie parady spadali z koni, jak kloce, na pierwszy odgłos nagany frontowej (Sieniawski); widziano oficerów, co życie sobie woleli odebrać, niżli się narazić na skutki nieuniknionej niesubordynacji, którąby i zły przykład po sobie zostawiła i niewinnych towarzyszów broni na szwank wystawiła (Biesiekierski, Wilczek). Zdarzały się tragiczniejsze jeszcze wypadki. Jeden z batalionów 1-go pułku piechoty miał otrzymać dowódcę, którego uważano za poszlakowanego na honorze; unikając bezprawnego protestu, wszyscy oficerowie postanawiają o umówionej godzinie, na dany sygnał, skończyć z sobą doraźnie. Szczęście, że wódz naczelny, zawiadomiony w porę, zapobiegł klęsce.“

Armja polska z r. 1830, w której panował taki duch, takie poczucie honoru od żołnierza do generała i taka świetna dzielność — armja, która zwyciężała wroga trzykroć liczniejszego, w sprzęt wojenny (armaty, karabiny, amunicję i t. d.) bez porównania lepiej wyposażonego, pozostanie na zawsze Chwałą dla imienia polskiego.

* * *

Chwałę walk tej armji mamy uczcić w rocznicę wybuchu wojny w r. 1830, — a więc w listopadzie 1930. Powinniśmy to zrobić w sposób godny wielkiej chwili — i możliwie w dniu tym pamiątkowym poświęcić sztandar „Strzelca powiatu rzeszowskiego.“

Ogólne rozkazy i wskazówki z pewnością wyda Zarząd centralny „Strzelca“, rozchodzi się o to, aby je wykonać ściśle, z wszelką dokładnością i wzorową dyscypliną.

Pierwszą próbą tego, co można zrobić w „Strzelcu“ pow. rzesz. będzie wykonanie programu ćwiczeń i zadań Strzelca, jakie mu wyznaczone zostaną na święcie Przysposobienia Wojskowego w Rzeszowie, w dniach 8 i 9 czerwca b. r. Będzie ono probieżem wykształcenia: jaką Strzelcy okażą sprawność, takie zyskają zadania strzeleckie na listopad 1930.

Program pracy na 8 i 9 czerwca będzie w najbliższych dniach rozdany, jest kilka tygodni czasu do takiego przygotowania, by w rezultacie każdy punkt wypadł wzorowo.

Zarząd rzeszowskiego powiatu.

III.

Rolnictwo w powiecie rzeszowskim.

Fachowe wykształcenie rozwija się w Polsce niewątpliwie. Nie idzie to w gwałtownem tempie — jednak faktycznego postępu jego nie można zaprzeczyć. Jest to okoliczność dla gospodarczych stosunków obiecująca. Znaczenie fachowe wykształcenia da się jaskrawo wykazać na najdrobniejszym szczególe:

N. p. osoba, posiadająca mąkę, mleko — względnie masło, jaja — jeśli postara się trochę cukru, może wyrabiać i sprzedawać ciastka, torty — dobry kucharz robi z najprostszych jarzym smaczne i pożywne kotlety (znane dobrze z czasów wojennych) — z nici, włóczki i płótna robi się dywany, makaty, z różnokolorowych prostych bibułek sztuczne kwiaty i t. d. Fachowe wykształcenie jest promieniem, wodzącym rękę pracownika do najwyższego estetycznego i pożytecznego przemysłu. Fachowe wykształcenie w rolnictwie w ścisłem znaczeniu tego wyrazu — pomaga rolnikowi w pracy, którą ułatwia i w dodatnich skutkach, jakie za sobą przynosi.

Zarząd powiatu rzeszowskiego rzecz tę dobrze zrozumiał i dlatego ustanowił u siebie dwa środki pomocnicze, mające prowadzić do rozwoju tego wykształcenia. Pierwszą z nich jest ustanowienie przy rzeszowskim wydziale powiatowym stałej komisji rolniczej, drugą to ustanowienie stałego instruktora rolniczego. Ten ostatni pozostaje na etacie zarządu powiatu, w wykonaniu zaś swoich funkcji zostaje przydzielonym do rzeszowskiego okręgowego Towarzystwa rolniczego. Instruktor rolniczy podaje inicjatywę i kierunek swej inteligentnej, fachowej, rolniczej pracy w gminach, do powiatu rzeszowskiego należących, — podaje ją do zgodnego zaaprobowania przez prezydjum okr. Tow. roln. (O. T. R.) — a następnie do zatwierdzającej wiadomości prezydjum komisji rolniczej w zarządzie powiatu. Ustalenie tą drogą programu jest niezbędne ze względu na liczne i różnorodne czynności, jakie wydział powiat. z jednej a O. T. R. z drugiej strony wykonują w dziedzinie rolnictwa, które zarówno w czasie, jak zadaniach szczegółowych muszą być zawsze uzgodnione.

Fachowe wykształcenie rolniczo-handlowe objęły różne związki ekonomiczne, rewizyjne, Kółek roln. i ta strona ruchu produkcji rolniczej ma poza wydziałem powiatowym organa wykonawcze, nie jest ona jednak także pozbawioną poparcia rzeszowskiego zarządu powiatowego.

Trzecią kwestją, ważną w rolnictwie — to jest kwestją hodowlaną zajmuje się wydział powiatowy bardzo gorliwie i na subwencjonowanie jej funduszów powiatowych wcale nie żałuje.

W swem współdziałaniu nad rozwiązaniem powyższych zadań dla rolnictwa zarząd powiatu urządza kursa oświatowe, udziela stypendja, (których część przedstawiliśmy poprzednio), subwencjonuje wzorowe gnojownie, urządza ochronne szczepienia inwentarzy, wspiera związki celowe melioracyjne i t. p. Szczególną opieką zarządu powiatu cieszy się też, tak ogromnie przez mrozy w sadach zniszczone, sadownictwo, oraz rozwijające się zwolna jedwabnictwo.

Naprowadzone powyżej w sposób popularny szczegóły pozwalają małorolnym powiatu rzeszowskiego łatwiej zrozumieć tok spraw rolniczych w rzeszow. zarządzie powiatowym. Są one — obok spraw drogowych — najważniejszym rodzajem zajęć instytucji powiatowej, a każdy bezstronny przyznać musi, iż wydział powiatowy troszczy się o te sprawy bez porównania więcej, niż to miało miejsce w czasach zaborczych.

Na końcu tych uwag umieszczonym zostaje następujący wykaz kwot, na cele powyższe w budżecie na rok 1930/31 w zarządzie powiatowym przeznaczonych:

Pobory instruktora roln. hodowl. .	5.373	Zł
Pobory asystenta kontroli . . .	1.800	„
Diety i koszta podróży tychże . .	2.400	„
Opłata Kasy chorych i ubezpiecz.	1.000	„
Przysposobienie rolnicze	3.000	„
Kursa oświatowe	1.000	„
Stypendja	1.500	„
Kupno buhajów	10.000	„
Kupno knurów	2.000	„
Premjowanie i koszta licenj. buhaji	2.500	„
Szczepienie ochronne i kulpitis .	1.500	„
Związek celowy dla meljoracji . .	1.000	„
Subwencjonowanie gnojowni . .	1.000	„
Spółkom na odsetki maszynowe .	500	„
Drobniarstwo	1.000	„
Sadownictwo i jedwabnictwo . .	4.500	„
Odmiany zboża	500	„

Opieka społeczna w zarządzie powiatu rzeszowskiego.

Pod jesień r. 1929 odbył się w Szwajcarji międzynarodowy zjazd przedstawicieli instytucyj opieki społecznej (Kas chorych i t. p.), na którym uznano, iż rozbudowanie publicznej opieki społecznej w Polsce zalicza się do rzędu najlepszych. Zapewne tak jest (skoro i obcy to przyznają), o ile rozchodzi się o ilość i jakość przepisów ustawowych, w tej dziedzinie wydanych. Wykonanie ich, odpowiadające najlepszym zamiarom ustawodawcy, leży już w ogólnej sytuacji gospodarczej, odpowiednich chęciach i zdolnościach warstw społecznych, mających stosować przepisy ustawy do życia.

Rozgałęzienie pomocy społecznej jest w Polsce liczne: istnieje opieka nad bezdomnymi, ubogimi, chorymi, nieletnimi, bezrobotnymi, istnieje ubezpieczenie od wypadków dla ludzi i dla wszelkiego rodzaju sprzętów ich własności, zabezpieczenie pensyjne i t. d. i t. d. Wszystkie one pociągają za sobą wydatki indywidualne, obciążają kieszenie obywateli, atoli są one wentylem bezpieczeństwa nietylko przeciw lokalnym brakom, klęskom, ale w ogólności przeciw rozmnożeniu się nędzy i idących za nią wyładowań złych instynktów ludzkich.

Wydatki połączone z opieką społeczną osób pokrywają w lwiej części miejskie warstwy ludności, przemysł, kopalnie, kupcy i większe rękodzieło, manufaktury, asekuracje ogniowe, od gradu, inwentarza żywego obciążają także i wiejską ludność, pozwalają jej jednak nie drżeć ze strachu przed niebezpieczeństwem ognia i t. p.

Zdolność finansowa rad powiatowych nie jest nader wybitną — zresztą fundusze jej, składające się z opłat podatkowych, z natury swej zmuszają do ograniczeń i oszczędności.

Łącząc ze sprawami opieki społecznej także sprawy zdrowia publicznego, znajdujemy w budżecie powiatowym na rok 1930/31 następujące tytuły i kwoty:

Utrzymanie służby zdrowia (Pobory lek. okręg. w Błażowej i Głogowie)	6.119	Zł
3% na fundusze emer. lekarzy okręg.	150	„
Pobory powiat. dozorcy sanitarnego	2.530	„
Koszta jego wyjazdów	600	„
Dyzenfekcji	500	„
Zapomogi:		
dla kandydatek na akuszerki . .	1.000	„
Na cele przysposobienia wojskowego i wychowania fizyczn. młodzieży	4.000	„
Subwencje dla:		
Gniazda sieroc. fundacji starców im. Spytka Ligęzy w Rzeszowie . .	200	Zł
Tow. św. Wincentego à Paulo . .	200	„
Ochronki im. Leona XIII	200	„
Ochronki żydowskiej	100	„

Kochanowski jako humanista.

(Streszczenie wykładów prof. Dubasa, wygłoszonych przed przedstawieniami „Odprawy posłów greckich“ w dniach 5 i 6 kwietnia 1930 r.).

II.

Ale jak on to zdziałał? Czy może jakiemiś czarodziejskiemi sztukami, czy, jak ongiś Sokrates twierdził o dziełach poetów, jakąś „θεομανία“ czyli obłędem wieszczym opanowany? Otóż nie. Tylko praca sumienna, celowa, i konsekwentna stworzyła dzieła Kochanowskiego. Przyjrzyjmy się pokrótce tym jego pracom na tle jego życia.

Urodził się więc w r. 1530. w Sycynie, w ziemi radomskiej. Ojciec jego, szlachcic herbu Korwin, posiadał dość znaczny majątek, składający się z czterech wiosek. Tej zasobności przypisać należy, że swemu licznemu potomstwu mógł dać staranne wykształcenie. Owocem tego starannego wykształcenia jest to, że nie tylko Jan, ale i bracia jego zdobyli sobie pewne imię w literaturze; jeden z braci np. znany jest jako tłumacz Eneidy Wergilego, a także jedna z sióstr literaturą się parała.

W 15. tym roku życia, t. j. w r. 1545., zapisany był nasz poeta w poczet słuchaczy krakowskiej „Almae Matris Jagiellonicae“. Są to więc ostatnie lata panowania Zygmunta Starego i żony jego Bony Sforcji, księżniczki Bari, z której przybyciem do Polski rozpowszechniły się wpływy kultury włoskiej na nasz naród, której tyle pięknych dzieł na naszej ziemi spotykamy.

Najpiękniejszym pomnikiem tych wpływów włoskich, z tych właśnie czasów, jest ten niesłychanej piękności poemat plastyczny, podziwiany tak przez swoich jak i przez obcych, mianowicie kaplica Zygmuntowska w katedrze wawelskiej; tu nadmieniam, że kultura włoska stała wtedy najwyżej w całej Europie.

Ale mimo to, że Kraków oczarował wprost Kochanowskiego swą wysoką kulturą, mimo że uniwersytet krakowski stał wtedy tak wysoko, iż nawet cudzoziemcy przyjeżdżali szukać w nim wiedzy, zabawił w Krakowie krótko i podążył na uniwersytet do Padwy, najsłynniejszy wtedy nie tylko we Włoszech, lecz nawet w całym świecie. Bawił tu przez wiele lat, przerywając swój pobyt dwukrotnemi powrotami do Polski i podróżą po Włoszech, w czasie której wieczne miasto niezatarte zostawiło ślady na wrażliwej i subtelnej duszy poety, przypominając ogromem swych ruin minioną potęgę antycznej Romy.

Tu w Padwie uzupełnił Kochanowski swą, już z ojczyzny wywiezioną, znajomość łaciny i greki — a łacinę zwłaszcza posiadł w tym stopniu, że język ten stał się na wiele lat jego językiem codziennym i **w nim też zaczął tworzyć swe pierwsze utwory t. j. elegje miłosne. Do łaciny wraca ciągle w swem życiu, nawet w ostatniej epoce swej twórczości, gdy pisał swe główne dzieła polskie.**

Aby zrozumieć głębokość jego studjów, musimy sobie uprzytomnić, w jakich autorach się rozczytywał i którzy na niego największy wpływ wywarli.

Otóż z poetów greckich najulubieńszym był Homer, z którego Iljady nawet III księgę w późniejszem swem życiu przełożył na język polski. Świeżo odkrytego wtedy piewcę wina i miłości Anakreonta tak uwielbiał, że Kochanowskiemu zawdzięczamy rozpowszechnienie urywków jego dzieł w Polsce. Z dramaturgów znał i Ajschylosa i Sofoklesa, lecz cenił najwyżej Eurypidesa, na co mamy najlepszy dowód choćby w tem, że ten najpiękniejszy chór z „Odprawy posłów“: „O białoskrzydła morska pławaczko i t. d.“ jest kontynuacją myśli greckiego poety, mianowicie jednego chóru z Hippolyta. Piękno tego chóru, niespotykane nietylko w literaturze polskiej, lecz nawet w literaturach obcych, tę czarowną rytmikę i niedającą się wysłowić słodycz muzyki słowa, cenił sobie sam Kochanowski tak wysoko, że w jednym ze swych utworów wspomina, iż ten jeden chór może z Eupidesowym iść w paragon.

(C. d. n.).

Zakładu żyd. sierót wojen. . . .	100 Zł
Budowy bursy dla terminatorów .	1.000 „
Bursy im. ks. Dymnickiego . . .	200 „
Pow. Komit. walki z gruź. i jaglicą	1.200 „
Urządzenia kolonji wakac. dla dzieci	500 „
Nieprzewidziane wsparcia	200 „
Na pomoc z powodu klęsk elementar.	1.000 „
Na zakład sierót w Łące	2.500 „
Na zakład sierót w Słocinie . . .	500 „
Na zakład sierót w Iwoniczu . . .	200 „
Na Zw. pracy obyw. kobiet w Rzeszowie	1.200 „
Na zorganizowanie przytułku dla zwalczania włóczęg. i żebractwa	1.500 „

(C. d. n.)

Z posiedzenia rzesz. Rady miejskiej

z dnia 20 marca 1930 r.

Przed porządkiem dziennym wniesiono interpelacje:

Z powodu niedostatecznych warunków bezpieczeństwa publicznego w mieście, przy naprowadzeniu faktów, jak bójki i strzelaniny uliczne w samem śródmieściu, przyczem brak było interwencji P. P. Ostatnio zaszedł właśnie taki fakt strzelaniny ulicznej na pryncypalnej ulicy Jagiellońskiej w dniu 20 ub. m. o godz. 10 rano i mimo skrzętnych poszukiwań interpelanta nie można było odszukać posterunkowego. Ponadto zarówno interpelant jak i inni członkowie Rady miejskiej naprowadzali fakta, które wskazują na bardzo ograniczone bezpieczeństwo publiczne w samem śródmieściu a tem więcej na peryferjach miasta.

Nad sprawą tą burmistrz otworzył dyskusję, w której zabierali głos liczni członkowie Rady miejskiej, poczem zapadła następującej treści jednomyślna uchwała: Rada miasta Rzeszowa stwierdza, iż bezpieczeństwo publiczne w mieście Rzeszowie, **z powodu niedostatecznej liczby posterunków stałych i obchodowych,** pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w porze nocnej **i wyraża zaniepokojenie z powodu mnożących się w ostatnich czasach zakłóceń spokoju i porządku publicznego.** W tym celu Rada miasta Rzeszowa uchwala wnieść odpowiednio umotywowany memorjał **do Komendy P. P. — Starostwa i Ministerstwa spraw wewn. w kwestji usprawnienia służby bezpieczeństwa publicznego w mieście Rzeszowie przez odpowiednie pomnożenie posterunków stałych i obchodowych.**

W dalszym ciągu interpelowano w sprawie zadrzewienia ulic i skwerów, wymiany drzewek w ul. 3-go Maja, uporządkowania aleji lipowej — zabronienia zrzucania śmieci u wylotu aleji lipowej — ogrodzenia domów — uporządkowania skweru obok dworca kolejowego —

w sprawie zatrudnienia bezrobotnych przynajmniej przez 4 dni w tygodniu —

w sprawie zniesienia ogrodzenia lasku olszynowego nad Wisłokiem i otwarcia dostępu do Wisłoka.

W sprawie uporządkowania kanału sądowego: burmistrz podaje do wiadomości Rady, iż w sprawie tej zarządzi wniesienie odpowiedniego memorjału do Prezydjum Sądu.

Na interpelacje wniesione burmistrz udzielił wyjaśnień i odpowiedzi.

I. Przekroczenia budżetowe pod koniec lutego 1930 r.

Rada miasta Rzeszowa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości przekroczenia budżetowe wydatkowo dokonane po dzień 28 lutego 1930 r., uznając je za słuszne i uzasadnione. Przekroczenia te znajdują pokrycie z dochodów budżetowych.

Zarazem Rada miasta Rzeszowa uchwaliła rezolucje do Magistratu, aby zwrócić się do Izby Skarbowej w sprawie upoważnienia do odpisania zaległych odsetek i kosztów egzekucyjnych tym płatnikom, którzy w wyznaczonym terminie zapłacą zaległości podatkowe.

II. Uzgodniono brzmienie statutu poboru opłat miejskich od ładunków kolejowych stosownie do reskr. Urzędu Woj. lw. z dnia 8/III 1930 r. L. S. F. 286/1/30.

W związku z odnośną uchwałą Rada miasta Rzeszowa uchwaliła rezolucję do Magistratu, aby sprawę zmiany statutu od ładunków kolejowych, oraz sprawę zniesienia podatku od szyldów i ustalenia pojęcia reklamy poddać pod obrady komisji podatkowej.

III. Rada miasta Rzeszowa na zasadzie przepisu § 26 lit. k. ustawy gm. z dnia 13/III 1889 Nr. 24 dz. u. kr. uchwaliła upoważnić Magistrat do wytoczenia skarg sądowych o rozwiązanie umowy najmu i zapłatę zaległego czynszu z bazarów.

IV. Odnośnie do orzeczenia Urzędu Woj. z dnia 8/III 1930 L S. F. 288/1/30 co do zatwierdzenia budżetu Gminy miasta Rzeszowa na rok 1930/31 —

po wyczerpującem przedstawieniu sprawy przez burmistrza zapadła uchwała:

Należy wnieść rekurs do Min. spraw wewn. przeciw pierwszej części reskryptu Województwa z dnia 8/III 1930 L. S. F. 288/1/30 co do zatwierdzenia budżetu Gminy miasta Rzeszowa na rok 1930/31, a zarazem upoważnia burmistrza do czynienia wydatków koniecznych z dniem 1/IV 1930 r. w granicach preliminarza budżetowego na rok 1030/31 z tem, że o powyższem należy zawiadomić Województwo.

V. Nakoniec Rada miasta uchwaliła wnieść przedstawienia do Województwa oraz skargę do Trybunału administracyjnego przeciwko reskryptowi Woj. lwowskiego z dnia 8/III 1930 L. S. F. 286/1/30 w sprawie sposobu poboru opłat od postoju fur i wozów mechanicznych.

Korespondencja.

Strzyżów, dnia 16 kwietnia.

Ciężka rzecz pisać korespondencję jak niema natchnienia, bo skąd je wziąć, jak aura nie dopisuje.

Wiosna jak wszędzie tak i tu niewesoła, deszcze padają, błota poddostatkiem a chodników mało i wąskie tylko na dwie osoby. Słusznie też obywatele tut. mówią: „Poco nam szerokich chodników“, skoro trzecia osoba już razem nie chodzi, bo na jedną z tych dwóch gniewać się musi.

Dlatego też praca społeczna jest trudna, a to co założono i co rozwijało się pomyślnie upada, a upada przez brak jedności przez walki partyjne. N. p. Składnica Kółek Rolniczych, która naprawdę powinna być ostoją handlu w rękach katolickich będącego, zwalczaną jest przez innych, bo w zarządzie zasiada jakiś przeciwnik drugiej partji.

Obywatele tut. nie zdają sobie sprawy, jaką ponoszą szkodę sami, a jaką wyrządzają całemu społeczeństwu katolickiemu. Zgody, zgody i jeszcze raz zgody potrzeba, bo tylko ta budować potrafi.

W każdą niedzielę mamy w „Sokole“ kino-teatr i to jest po większej części rozrywką tut. mieszczaństwa.

W sobotę dnia 5 kwietnia odegrała muzyka 17 p. p. koncert symfoniczny. Porządanemby było, by częściej zawitała do nas i swą grą rozweseliła nasze wiecznie zagniewane oblicza.

Związek Polek prowadzi dla młodzieży tak szkoły powszechnej jak i gimnazjalnej

Spis obrazów „GALERJI DĄMBSKICH“.

(Dokończenie.)

76.	Batalja	*Füger*	1090/194
77.	Krajobraz skalisty	*Schmiers*	1110/181
78.	Krajobraz duży	*Rood*	1215/157
79.	Noc księżycowa	*Kopja z obrazu Van Dycka*	1081/148
80.	Zachód słońca	*Agricola*	1132/206
81.	Koń kary	*Hamilton*	1209/6
82.	Krajobraz	*Brand st.*	1133/113
83.	Wnętrze kościoła	*Herlein*	1093/100
84.	Marjusz na gruzach Kartaginy	*Pitoni*	1121/179
85.	Krajobraz	*Jandsch*	1101/201
86.	„	„	1102/226
87.	Chrystus wypędza		1165/64
88.	Krajobraz przedstawiający burzę	*Sonnemann*	1082/104
89.	Wodospady	*Dietrich*	1118/25
90.	Portret ks. lotaryńskiego	*Auersbach*	1161/11
91.	Portret ks. Eugeniusza	*Stampart*	1160/12
92.	Krajobraz	*Stradello*	1129/209
93.	„	*Brand st.*	1214/60
94.	Błogosł. młodego rycerza przez bisk. na krucjatę	*Goldman*	1105/200
95.	Krajobr. z okręt.	*Schinagel*	1173/177
96.	„ „	„	1174/178
67.	„ „	„	1123/170
98.	„ „	*Brand st.*	1128/58
99.	Krajobr. z okręt.	*Schinagel*	1067/109
100.	„ „	„	1126/56
101.	Trzoda powr. przy zachodz. słońca	*Cortone*	1086/88
102.	Dzika kaczka	*Brand st.*	1228/114
103.	Ptak wodny	*Hamilton*	1229/214
104.	Konie	*Kwerfurt*	1231/121
105.	Krajobraz	*Brandt*	1205/62
106.	„	„	1204/61
107.	„ wielki	*Brand st.*	1135/119
108.	Portret duży	*Kopja z obrazu Rembrandta*	1166/140
109.	Konie	*Kwerfurt*	1157/120
110.	Krajobr. z okręt.	*Bronzi*	1164/45
111.	P. Jezus z krzyża zdjęty	*Parmesano*	1211/156
112.	Krajobr. z okręt.	*Bronzi*	1163/46
113.	Okolica nadmors. przy księżycu	*Kopja z obrazu Tintorettego*	1177/204
114.	Pożar w nocy	*Cortona*	1180/90
115.	Dzieci z owocami	*Ruisch*	1130/123
116.	„ „	*Drechsler*	1149/124
117.	Pogrzeb rycerza u Rzymian		1137/252
118.	Bożki miłości drzemiące	*Lenz*	1224/162
119.	Wenus na kępie	*Van Schlicht*	1212/127
120.	Bożki i fauny	*Stradello*	1075/210
121.	Pogrzeb rycerza u Rzymian		1136/251
122.	Śmierć Seneki	*Kopja z obrazu Rubensa*	1124/141
123.	Apollo grający na lirze przed Midasem	*Schinagel*	1109/176
124.	Sąd Parysa	„	1091/171
125.	Wenus z Kupidynem	*Floor*	1095/126
126.	Tryumf Galatei	*Pölenburg*	1176/21
127.	Kupidyn z gitarą	*Stradello*	1217/208
128.	Djana i Kalipso	*Caravagio*	1222/138
129.	Krajobraz	*Artois*	1171/3
130.	Magdalena przy biesiad. myj. nogi Chrystusowi	*Kopja z obrazu Tintorettego*	1170/202
131.	Krajobraz	*Pfort*	1207/117
132.	Wniebowzięcie N. P. Marji	*Kopja z obrazu Rafaela*	1092/165
133.	Wniebowzięcie N. P. Marji	*Kopja z obrazu Van Dycka*	1120/116
134.	Zdjęcie z Krzyża	*Neumann*	1219/192
135.	Wesele w Kanie g.	*Kopja z obrazu Tintorettego*	1151/203
136.	Dzieciątko Jezus	*Van Dycka*	1210/96
137.	Portret Żyda	*J. P. Lange*	1172/190
138.	Portret cesarza Józefa II.	*Klimesz*	1230/160
139.	Portret księżnej Lotaryńskiej	*J. le Duc*	1227/136
140.	Portret Masillona	*Champagne*	1221/16
141.	Batalja	*Rugundas*	1122/36
142.	Konie	*Kiwefurt*	1232/122
143.	Szczwanie niedźwiedzia	*Burghard*	1072/69

(Ponadto 39 sztuk sztychów kolorowych w ramach za szkłem).

dożywianie, rozdając dzieciom na drugie śniadanie bułki i mleko po cenach niskich, połowa młodzieży otrzymuje śniadania bezpłatnie. Za tę pracę należy się wszystkim Paniom uznanie.

Matura piśmienna rozpocznie się 12 maja. Wizytację gimnazjum przeprowadził w lutym wizytator p. Dr. Chmaj, i jest niepłonna nadzieja że zakład w tym roku uzyska prawo publiczności.

Rada powiatowa stara się uporządkować drogi i w tym celu zakupiła już walec motorowy, lecz praca ta idzie powoli.

Najgorzej wygląda dojazd z miasta do dworca i tą drogą powinny zająć się najpierw czynniki miarodajne miejskie czy powiatowe.

Gmina stara się również o rozwój miasta, uporządkowała chodnik, narazie tylko z jednej strony rynku; musi bodaj w części przeprowadzić kanalizację miasta, bo rozpisała konkurs na zapotrzebowanie 300 rur kanałowych.

Aby jednak miasto przybierało jaki taki wygląd, potrzebaby przyzwyczaić właścicieli realności do czyszczenia i zamiatania chodników. Również należałoby śmieci i nawóz zaraz po zamieceniu rynku wywozić poza miasto, a nie dopiero na wiosnę raz do roku. W każdej bajce musi być trochę prawdy, bo jak słuchy chodzą, ma być Rada miejska rozwiązaną a rządy ma objąć komisarz — czekajmy więc, czy bajka się sprawdzi. Mieszkańcy miasta zanoszą prośbę do p. Starosty i do p. Komisarza P. P. aby pouczyli tut. dorożkarzy, co to jest czystość powozów i ich wygląd zewnętrzny.

Na zakończenie jeszcze słów kilka o urzędzie pocztowym. Nie mówię o urzędnikach, bo ci spełniają swą służbę z podziwienia godnem zaparciem, bo zdaje się, że nawet więźniowie w kopalniach syberyjskich gorszych warunków nie mają. Chodzi tu o sam budynek, o który już od trzech lat upominają się mieszkańcy Strzyżowa, a o którym dziesiątki artykułów pisano. Dwa godne widzenia zabytki: t. j. tut. szumnie zwane fijakry i urząd pocztowy.

Na tem kończę a gdy jaskółki przyniosą jakieś nowości nie omieszkam się niemi podzielić z Szanowną Redakcją. *W.*

Finansowe horoskopy dla budowy kolei lokalnych
(i budowy kolei Rzeszów - Kolbuszowa).

Z końcem r. 1929 odbyło się posiedzenie państwowej rady kolejowej. Jakkolwiek rząd wstawił budowę kolei Rzeszów-Kolbuszowa na listę linji, mających się z czasem budować kolei lokalnych, to jednak widoki tej budowy przedstawiają się dziś odlegle — a motywy wykazują obrady rad kolejowych.

Z obrad tych wynika:

Kwoty, przewidziane w preliminarzu budżetowym na ten rok 1930/31 na budowę poszczególnych, nowych i rozbudowę istniejących linji, są niewystarczające w stosunku do faktycznego zapotrzebowania kredytów na ten cel.

Dowodu dostarczają następujące cyfry:

Na budowę linji Bydgoszcz-Gdynia przewidziano w preliminarzu 10,800.000 Zł — do ukończenia tej linji potrzeba 68,000.000 Zł — na linję Herby-Inowrocław preliminuje się 16,000.000 Zł — do jej ukończenia potrzeba 107,800.000 Zł — na Węzeł Warszawski wstawiono do preliminarza 15,000.000 Zł, dotychczas wydatkowano na ten cel 29,000.000 Zł — potrzeba jeszcze do ukończenia Węzła Warszawskiego 71,000.000 Zł.

Wobec szczupłości przyznawanych kredytów, oraz wobec niemożności uzyskania na ten cel pożyczki zagranicznej, wykonanie planu inwestycyjnego musi postępować w powolnem tempie naprzód. Odpowiednie czynniki rządowe, w zrozumieniu znaczenia dla rozwoju ogólno krajowego gospodarstwa linji kolejowych Herby-Zduńska Wola i Bydgoszcz-Gdynia, podjęły wszelkie możliwe starania, aby linje te, niezbędne dla eksportu węgla, zostały otwarte w roku 1930 dla prowizorycznego ruchu towarowego.

W takim stanie rzeczy nie może być mowy o dotowaniu ze skarbu Państwa kolei lokalnych, które muszą czekać na inicjatywę prywatną. Rząd może jedynie brać udział w gwarancji dla uzyskania na ten cel pożyczki wewnętrznej lub zagranicznej.

KRONIKA.

Święta minione upłynęły wśród pięknej pogody a budząca się wiosna rozprószyła wszelkie chwilowe troski. Odpoczywano też swobodnie, tembardziej że tego roku święta katolickie tak polskie jak i ruskie a także żydowskie zbiegły się razem. Ludność używała pierwszych dni wiosennych spacerując po mieście i poza miastem, a rozrywki w zamkniętych lokalach mniejszem cieszyły się powodzeniem. Wiosna odniosła swoje co roku powtarzające się zwycięstwo a zielony kolor nadziei pokrył już drzewa i pola, podnosząc humor i wesołość.

Z „Reduty“. Próby do „Wiernej kochanki“ Fijałkowskiego, która odegraną zostanie w łączności z uroczystościami 3 Maja, w pełnym toku. Przesunie się przed naszemi oczyma świat wojskowy, ale już naszej obecnej armji a nie, jak dawniej, tylko wspomnienia wielkiej przeszłości. P. P. Ciepielowski, Hrebenda, Kaniewski, Ruczka, Lewandowski i Sosnowski i panie Skrzyńska i Szajdekowa zapewniają sukces miłemu utworowi. Równocześnie „Reduta“ wraz z „Lutnią“ przygotowują pod kierunkiem muzycznym por. Słomowicza misterjum Calderona „Tajemnice Mszy św.“ w łączności z dniem Eucharystycznym w dniu 8 maja.

Błąd drukarski. W ostatnim numerze „Gazety Rzesz.“ w ogłoszeniu Kom. Kasy Oszczędności ma być: Bilans majątku i Bilans wyników w dniu 31/XII 1929 a nie 31/X 1929, czego zresztą łatwo domyślić się można.

Ostrzeżenie. Na terenie Rzplt. Polskiej operuje firma pod nazwą „Niderländische Boden Credit Bank“ w Amsterdamie, która pod pretekstem udzielania pożyczek na budowę domów, wyłudza od łatwowiernych zadatki, a conto proponowanej pożyczki. Zadatki te stanowią dość znaczne sumy w dolarach, a mają rzekomo służyć na pokrycie kosztów przyjazdu taksatorów z ramienia wspomnianego banku. Transakcja jednakowoż zwykle nie dochodzi do skutku, a wyłudzony poprzednio zadatek staje się własnością banku.

Nosił wilk owce — ponieśli i wilka. W dniu 10 b. m. przyaresztowała policja Kazimierza Grzebienia, zawodowego włamywacza, pochodzącego z okolic Sanoka, który przez czas dłuższy, dzięki nadzwyczajnej ostrożności i wysokiej klasy fachowości, zdołał, nie przerywając swych występów, uchodzić przed ujęciem. Jeszcze w lipcu w 1927 r. skradł w naszem mieście po włamaniu się do mieszkania Anieli Kralowej, właścicielki zakładu kominiarskiego, kwotę 1.000 Zł. Owczny wynik ówczesnego włamania skusił Grzebienia do powtórzenia imprezy z początkiem stycznia b. r. — niestety spłoszony, znikł z terenu miasta. — Buszując po okolicy, dał odczuć swą obecność zwłaszcza mieszkańcom Pobitnego, Drabinianki i Słociny, opróżniając kurniki hodowców drobiu. Atoli wreszcie powinęła się mu noga i piękne dni wiosny przepędzić trzeba będzie Grzebieniowi w ponurej kazamacie.

Waleczny w gębie. Jeden ze znanych w tut. mieście komunistów, podpiwszy rzetelnie w szynku Seidena, zawrzał gniewem i miotając obelżywe wyrazy oświadczył zdumionym słuchaczom, iż wybiera się do Warszawy z zamiarem dokonania tam zamachów. Szczęściem, że policja przeszkodziła w zamierzonym wyjeździe bohaterskiemu kominiarczykowi, bo byłby się biedaczysko sfatygował podróżą, a tak dzięki policji przesiedział święta w areszcie i przesiedzi jeszcze długo, zanim sędzia obmyśli wysokość nagrody za ujawnioną waleczność.

Włamania. W ubiegłym tygodniu niewyśledzeni dotychczas sprawcy dostali się po rynnie do biura Składnicy Kółek Rolniczych i po wyłamaniu drzwi do kancelarji głównej usiłowali zoperować kasę ogniotrwałą. Dzięki jednak kiepskim narzędziom kasa oparła się skutecznie. Policja jest na tropie włamywaczy.

Wyszedł Nr. 5 „Miesięcznika Literackiego“ — interesującego czasopisma, wychodzącego pod redakcją Aleksandra Wata. Treść Nr. 5 przedstawia się bardzo żywo i różnorodnie. Na szczególną uwagę zasługuje świetnie napisany artykuł St. Zahorskiej o filmie sowieckim, K. Doczkała „Wspomnienia robotnika“, z lat 1904 — 1906, rozprawa St. R. Standego o krytyce, „Człowiek, który stracił pamięć“, O. Katza, „Drogi literatury chłopskiej“ Drzewieckiego, artykuł o słuchowiskach radjowych, poezje Wł. Broniewskiego, J. Grota, St. Wygodzkiego, bogate informacje z życia artystycznego zagranicą, recenzje książkowe, kinowe i teatralne, ilustracje, polemiki. Str. 56. Cena 1·50 Zł.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr 45.